

# DJABEL

Wychodzi  
1-go i 15-go dnia  
w miesiącu.

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

Adres Wydawnictwa:  
**KRAKÓW**  
Rynek główny l. 8,  
Drukarnia W. Kornecki.

## M. Jakubowski

W KRAKOWIE.

Kantor: ulica Kanonicza 16.

Magazyny: { w Krakowie, Suklennice L. 26, 27.  
we Lwowie, Plac Maryacki.

Ma zaszczyt polecić wyroby z chińskiego srebra,  
platerowane, brązowe i z prawdziwego srebra,  
jakoto: **nakrycia stołowe, noże, widelce,  
łyżki, łyżeczki**, przedmioty ozdobne na po-  
darki, oraz artykuły kościelne: lichtarze, monstran-  
cy, kielichy, krzyże, żyrandole i t. p.

Przyjmuje wszelkie reperacje do pozłacania, posre-  
brzania, niklowania i brązowania.

**Wypożycza nakrycia „sztuczne stołowe“**  
**na większe zebrania.** 404 6-?

Proszek do czyszczenia srebra i złota.

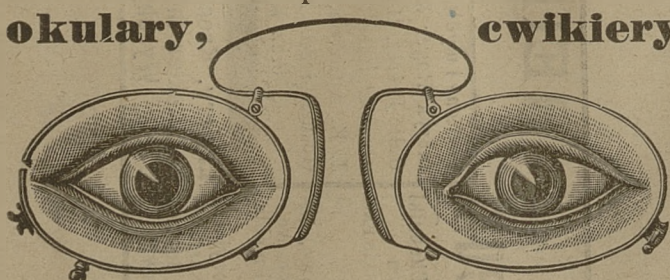
**Ceny fabryczne. — Cenniki darmo i opłatnie.**

## L. TOMASZKIEWICZ

MECHANIK i OPTYK

w Krakowie, ulica Floryańska L. 2, Hotel Drezdeński,  
poleca

**okulary, cwikiery,**



**Iornetki, barometry, termometry.**

Urządza dzwonki elektryczne, telefony, gromochrony.  
Zamówienia oraz reperacje wchodzące w zakres optyki i mechaniki,  
uskutecznia się w krótkim czasie.

406 5-?

C. k. Austriackie Koleje Państwowe.  
C. k. Dyrekcyja Kolei Państwowych w Krakowie.

Do L. 58895/V.

Kraków dnia 17 września 1905.

Z dniem 1 października br. zmienia się rozkład  
jazdy pociągu osobowego Nr 47|1022|1122 na prze-  
strzeni Kraków-Podgórze-Płaszów-Sucha. Pociąg ten  
odchodzący dotychczas z Krakowa o 11.40 w nocy  
będzie odjeżdżał z Krakowa o 11.50 w nocy i przez  
to uzyska połączenie z nowo zaprowadzonym pocią-  
giem pospiesznym kolei północnej Nr 11 z Wiednia  
i Warszawy, szczególnie dla Zakopanego bardzo ko-  
rzystne (odjazd z Warszawy 2.57 po poł., przyjazd  
do Zakopanego 6.20 rano).

Wskutek późniejszego położenia tego pociągu  
będzie odchodził pociąg Nr 1070 A ze Skawiny o 5  
minut później, jak dotychczas, t. j. o 12.45 w nocy.

Zresztą pozostaje obecny rozkład jazdy bez  
zmiany i nadal w ważności z wyjątkiem pociągów  
sezonowych, których kurs kończy się 30 bm.

C. k. Dyr. Kolei państw. w Krakowie.

Bluzki Fischus  
Krawatki, Kołnierzyki  
Weloniki tiulowe i ko-  
ronkowe  
Pończochy bawełniane,  
damskie i dziecinne  
Rękawiczki bawełniane,  
nicianskie i jedwabne

Gorsety paryskie  
Wstążki, Tiule, Hafty  
Grenadine, Krepy, Mu-  
szliny  
Gazy, Szyrtyngi, Pod-  
szewki  
Materie kościelne

409 6-?

po najtańszych cenach i w wielkim wyborze

polecają

## POREBSKI & ZIMLER

Kraków, Rynek główny L. 8.

**J. Barberowski**  
szczerbaskich, cementu portlandzkiego i gipsu, polikury, oliwy do  
w Krakowie, Maty Rynek Nr. 2, poleca Skład hurtowny i częściorowy różnego rodzaju win, likierów, rosolisów, rumów  
krajowych i zagranicznych, spirytusów, koniaku francuskiego, portu angielskiego, piwa Bock. Handel hurtowny  
i częściorowy towarów korzennych, delikatesów, Herbaty chińskiej, jakotoż karawanowej rosyjskiej i oliwy prawdziwej  
niekiej. Główny Skład: Świec starynowych, kościelnych i stołowych Apollo, farb, lakierów, pokostów, wyrobów  
Zamówienia zamiejskowe uskutecznią się w krótkim czasie. 405 6-?



## Pan Radca Piorunkiewicz.



Już to nie ma *uwożo pon* ludzi więcej nelogicznie myślących jak panowie konserwatorzy. Przed kilku laty kupiła *uwożo pon* nasza gmina dwie rudery położone około kościoła św. Idziego, zapłaciła za nie drogie pieniądze tylko w tym celu, aby odsłonić *uwożo pon* widok na Wawel i rudery te zburzyć. Wówczas *uwożo pon* konserwatorowie nie tylko nie sprzeciwiali się zburzeniu tych domów, ale i owszem zamiary miasta popierali. Dziś skoro *uwożo pon* rudery te nie reperowane od kilku lat nabrały patyny starożytności (ulubione wyrażenie konserwatorów), bo dachy się zapadły, wylecały okna, tynk odpadł od murów, znowu sprzeciwiają się zburzenia tych domów i dowodzą, że burzyć ich nie należy, bo wśród tych ruder jest *uwożo pon* kościołowi św. Idziego do twarzy, a bez nich straci na swej starożytności i piękności. Nie jestem *uwożo pon* uczonym starożytnikiem, ale rozumiem jako dobry Polak i patriota, żeśmy zabytki naszej przeszławnej przeszłości powinni szanować i gdyby n. p. ktoś chciał zburzyć Szarą kamienicę lub bramę Floryańską, tobym *uwożo pon* zrobił takie piekło, żeby w niebie było słyhać. Ale znam *uwożo pon* przypadki gdzie konserwatorowie bronili zburzenia takich rzeczy, które ani stare ani piękne nie były i nie dziwiłbym się *uwożo pon*, gdyby konserwatorowie zakazali n. p. zburzenia pewnego domu na ulicy Miodowej, który *uwożo pon* nie jest co prawda bardzo stary, bo nie ma więcej jak 80 lat, ale za to jest wielce charakterystyczny ze względów architektonicznych, gdyż nie ma wcale parteru, a rozpoczyna się *uwożo pon* od pierwszego piętra, na które wychodzi się po drabinie, a zdaje mi się, że Magi-

strat dom ten uznał już za pustkę. Cieszę się jednak, że w naszej Radzie miejskiej zwyciężył *uwożo pon* zdrowy rozum i uchwalono znaczną większością głosów zburzyć owe rudery koło kościoła świętego Idziego.

Nie jestem ja *uwożo pon* żadnym wielkim politykiem ani też historykiem, ale na tyle znam nasze dzeje, żeby ocenić należyte rzucanie się w Sejmie Rusinów i występowanie ich znowem pretensjami i jakimiś prawami i tradycjami historycznymi. Nie należę *uwożo pon* do tych polityków którzy Rusinów odsadzają od czci i wiary, ale co za dużo to nie zdrowo, jak mówią stare polskie przysłowia. Rusini odgrają się, że nie dadzą *uwożo pon* centa na odnowienie Wawelu, bo Wawel przypomina im hegemonię i panowanie Polaków, a zapominają *uwożo pon*, że gdyby nie było tych królów na Wawelu i narodu polskiego, co ich własną pierśią zasiał *uwożo pon* przed Tatarami i Turkami, to dziś hyleby w Europie wiedziiano o Rusinach, co n. p. o Jadźwingach lub innych wytempionych narodach. Wychowalimy *uwożo pon* na własnych piersiach żmije, które *uwożo pon* nie pomna dobrodziejstw kasa całego swego dobrodziejstwa. Umizgają się *uwożo pon* nasze Rusini do Moskali, niech idą, my ich nie zatrzymujemy, może im pod nachajką będzie lepiej, kokietują z Niemcami, największymi wrogami Słowian, i nawet na tyle *uwożo pon* nie mają zmysłu politycznego, żeby zrozumieć, że Niemcy w kilkunastu latach zjedliby ich tak, żeby tylko buty po nich zostały. Z całej polityki Rusinów okazuje się *uwożo pon* dowodnie, że jak Pan Bóg chce jaki naród ukarać, to mu rozum odbiera.

## Wawel — Halicz.

Są jeszcze prawi Rusini —  
Jednak są także wyjątki,  
Co patrzą chytrze, łakomie  
Na polskie nasze pamiątki.

Nasz Wawel solą im w oku —  
Więc wnieśli protesty w Sejmie,  
Bo im się głupio zrobiło,  
Że kraj nasz Wawel obejmie.

I w panicznym strachu krzyczą,  
Na domiar tego wszystkiego,  
„Ze Wawel rezydencja!”

„Symbol Królestwa Polskiego!”  
Wrzeszczy poseł w niebogłosy  
Ile tylko tchu mu stanie:

„Kiedy Wawel rezydencja,  
„Będzie polskie panowanie!”

„Kraj Wawelu nie obejmie,  
„Nie damy na Wawel grosza!”  
— Lecz protesty braci posłów  
Jak zwykle poszły do kosza.

I widząc, że wzniosłe czyny  
Zabiera diabel rogaty —  
Chcąc coś zyskać, zażądali  
I dla Rusi kompensaty.

Pan O... w mowie kandydackiej  
Woła: „My też zamku chcemy,

„Gdy Polacy mają Wawel  
„I my zamek mieć będziemy!  
„Niech Sejm także kosztem kraju  
„Dla nas zamek wybuduje  
„I ruiny na Haliczu  
„Dziś zaraz restauruje!”

Że ruskiego brak im króla  
By rezydencję założyć.  
Chcą w muzeum pośród ruin  
Historię Rusi złożyć!

Taki pomysł na seryo

Idealista wygłasza —

„Drżj Waweln, zadrżj Polsko,

„Bo pan poseł cię przestrasza!

Gdzież tu jakie porównanie?  
Wawel z swymi świętościami  
I z krociami swych pamiątek  
Równać z Haliczą murami!

Każdy naród niechaj ceni  
Swe pamiątki, swoje dzieje —  
Lecz protestów niech nie składa,  
Z których się cały kraj śmieje.

O bratni, ruski narodzie  
Szcześniejsze przeżyłbyś chwile,  
Gdybys nie miał opiekunów,  
Którymi: moskalofile!

Moskalofil nie odnowi  
Twoich ruin na Haliczu,  
Nie ogrzeje twego serca  
Ciepłem ojczystego „Żnicza”.

Twą ojczyznę i Ruś wolną  
Wskrzesić może palec Boży —  
Moskalofil jednak nigdy

Wolnej Rusi ci nie stworzy!

Polak nie chce twej niewoli,  
On wraz z tobą chce być wolnym —  
I tyś dzieckiem kraju tego  
I tyś do poświęceń zdolnym!

Porzuć dziwną tę nienawiść  
I pracujmy bracie społem —  
A rozwinie znowu skrzydła

Nasz Orzeł z waszym Aniołem.

Polska „Orła”, Ruś „Anioła”  
Litwa „Pogoń” swą pokaże —  
I odnowi się Unia,  
Co braterskie winy zmaże!

Więc choć posłów ruskiej ziemi  
Nasz panteon razi w oczy —  
Protestami nic nie robią,  
Nie runie Wawel uroczy.

Skarga na Wawelu kaza:  
„Jedność, zgoda dom buduje;  
„Giną kraje i narody,  
„Gdy niezgoda je rujnuje!”

Dzwoni Zygmunt na Wawelu,  
Głos poważny w niebo płynie:  
„Polska nasza, stary Kraków  
„I nasz Wawel nie zaginie!”

W. St.



# KLUCZE św. PIOTRA.

Pewien skrzypek (z tych skrzypków nędznych, zapoznanych,  
Co grywają po knajpach — na skrzypcach blaszanych,  
A mrą z głodu (zadarłszy siódemki\*) do góry,

Spotkał się w bramie nieba z świętym Piotrem, który  
Po zbadaniu przepustki w niebios poczekalni,

I sprawdziwszy, że wszystko jest jak najformalniej,  
Bardzo uprzejmie w niebo prosił go za sobą.

Lecz skrzypek się zawahał...

— „Cóż tam?... Pan Bóg z tobą.

Boisz się?...“

— „Nie to, lecz mam pewne wątpliwości...“

— „Co do nieba?... Mów śmiało... słucham jegomości.“

Rzekł Piotr święty, w garść biorąc nibyto batutę

Kapelmistrza i nucąc coś., „na swojską nutę.“ —

Długo zmieszany skrzypek ważył myśli w głowie,

Zanim Stróżowi Niebios w te słowa odpowie;

— „O święty Namiestniku Pana Chrystusowy,

Sam przyznaj, że Cię zawsze w sposób jednakowy

Przedstawiali od wieków w dziełach swych natchnionych

Nieźrównani sztukmistrze nauk wyzwolonych...

Mianowicie... z łysin, aż do samych skroni...“

— „Bardzo słusznie, bom łysy.“

— „I... z kluczami w dłoni.“

— „Aha!... o nie ci chodzi?... o klucze do nieba?...“

— „Tak jest; gdzież są te klucze?...“

— „Kluczów ci nagabują?...“

Kiż lichy?! wszyscy mnie tu potrzeba o nie,

Aż mi tego zadosyć! Oj kpy... o, nicponie,

Oj tępe łby, nie warte chleba powszedniego;

Kluczów wam do Królestwa potrzeba Rożego?...

\*) Nogi.

I z pewnością... żelaznych? No, no: jeszcze czego!?

Cóż to: niebo — kryminał?... czy tu zamykamy

Dusyczki?... Łotrów tutaj nigdy nie wpuszczamy,

Więc po cóż się zamykać?... po co kluczów?... po co?...

Bramy nieba otwarte u nas dniem i nocą...

Aż dziw, że dotąd ci to nie przyszło do głowy!

Wszakżeś muzykant — według kartki meldunkowej?...

Więc wiesz, że u nas czy to piątek, czy niedziela,

Na cześć dusz sprawiedliwych wiecznie gra kapela,

A ja — z Bożych wyroków — będąc dyrygentem

Orkiestry — choć się z żadnym nie znam instrumentem,

Bo na starość uczyć się grać — to psu na buty,

Alem jest dyrygentem..., więc oprócz batuty

Dzierżę w rękę — nim się grać na basach nauczę —

Dwa niezbędnie potrzebne dla orkiestry klucze.

Tak jest; klucze, ale nie żelazne, do bramy,

Bo kluczów — powtarzam ci — do nieba nie mamy...“

— „Tylko jakie?...“

— „Widzisz go!... O ziemskie przybłędy!“

I sięgnąwszy w głęboką kieszeń rewerendy,

Dobył z niej klucze. Ale jakie?... czy zgadnieciej?...

Klucze, znane jedynie w muzycznym świecie!...

— „No, cóż?... poznajesz?...“

— „Jużci, ten violinowy,

A ten drugi...“ — „A widzisz synku?...“ — „Ten basowy.“

— „Tak, basowy. Ale mi dość już tej dysputy!“

Rzekł Piotr święty, wskazując mu końcem batuty

Drogę w niebo: — „Tam ruszaj,... tam cię wyglądają,...

I już na twoje przyjęcie tram-lam-polkę grają.“

*Jacek Obrochta.*

## M. BEYER i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr. 12—13—14, (naprzeciw kościoła Najświętszej Panny Maryi).

### FABRYCZNY SKŁAD

plócien i bielizny gotowej męskiej, damskiej i dziecięcej, oraz bielizny stołowej białej i kolorowej,  
Chustek białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

### GŁÓWNY SKŁAD

normalnej bielizny trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny  
Pończoch damskich i dziecięcych i skarpetek męskich. Skład bielizny Wieleb. Ks. Sebastjana Kneippa.

Wielki wybór bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych. Parasolki damskie od słońca oraz Parasole od najtańszych  
do najwykwintniejszych.

**Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie.**

Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się odwrotną pocztą.

279 25-?





## Nasi najserdeczniejsi!

Kłuje was Wawel swojemi wieżami,  
Włóczy waszemu do niego z widłami —  
Jednak ta scena nas dziś nie przestrasza,  
Bo dobrze znana nam natura wasza.  
Nie zginie kraj nasz i wawelska góra,  
Na nic złość wasza i świńska natura;

Szkoda rąk waszych przy takiej robocie —  
Świla od tego, aby ryła w błocie...  
Wawel nie błoto, ryj mu nie zaszkodzi,  
Zwłaszcza gdy „Jejmość” w własnym kale brodzi,  
Dzień świńskiego błasku to nie doda  
Oj i wino, świnko, szkoda ciebicie, szkoda!



## Nie zginęła.

Strzeliste skały nad morzem stały,  
Silne, potężne, jak ropy księżne,  
Ozdobne w srebrno-słoneczną biel.  
A mórz bałwany biły o ściany,  
By skruszyć skałę na piasek, miel.

Różne żywioły, samopas w poły,  
W bojowym szyku, z wściekłą w krzyku,  
Biły falami o ściany skał!  
A biała skała wciąż zwyciężała,  
Iż wszystkim żywioł z bojaźni drżał!

A po upływie czasu, zdradliwie,  
Cicho, bez wrzawy, bałwan sinawy  
Z towarzyszami przybył pod noc,  
Otoczył gęściej i na trzy części  
Rozdarta skałę wziął w swoją moc!

Z potężnej skały gruzy padały  
W olbrzymie paszcze krwiożerczych fal!  
Granit o granit pryskał, jak stal,  
Z szumem i hukiem tonąc w głębinie.

Biednych topielców pieśń skargi płynie,  
Cicha i rzewna w bezbrzeżną dal.

Gdy granit pryskał, trąc się wzajemnie,  
Iskry swe ciskał w zbutwiałe plemnie  
I zatlił szereg zamszonych gniazd.  
A dzikie fale zmykały w dale,  
Bo znieść nie mogły płomieni pastw.

I stopniał łańcuch bałwanów w krag!  
Światłem zajaśniał skalisty spag;  
Ozdobna skała jasna i biała  
Zalśniła pośród kwiecistych łąk!

L. H.



## Przed gmachem Izby handlowej.

(Podłuchane.)

„Nie zadzeraż nos pod górą  
„opuszcz Rojza głowę!“  
— Kiedy mi sze podobało  
te Izbe handlowe!

„Co tam widzisz takie ładne,  
„moje piękne córę?“  
— Nu, to owszem szabasówki  
co stojom na górę,  
wizłoczone, z lichtarz czarne,  
nad te durze szpare,  
gdzie ma stoicz elektryczne,  
bardzo fein zygare!

I te puste kugiel z rokiem  
pod wielkiego Fliegel..  
(Stryjeczio z Saarem wimiszlili  
takie mądre figiel)!

To mi serdce hoc, hoc, skika  
od wielkiej radošczy;  
że ta Izba ma żydowski  
wgląd cudownoszczy!

Z. Gr.



## Rozsypane ogłoszenia.

Papuga dobra i uczciwa, licząca lat  
28, przyjmie miejsce zaraz w lepszym domu.

Pracownia sukien damskich po-  
leca wysmienitą morawską kapustę kiszo-  
ną — do teje na żądanie dodaje kminek  
i falbanki.

Kucharka zielona, średniej wielkość  
wraz z klatką piękną, z powodu braku  
miejsca tanio do sprzedania.

Bona niemka i wolarz potrzebni  
zaraz. Mieszkanie wspólne i ordynacya. —  
Zgłoszenia: L. K. Krzemionki.



## MIODOSYTANIA

założona w roku 1841

## KAZIMIERZA ROBACKIEGO

w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 26,

416 6-?

poleca **miody w butelkach, na garnce i na szklanki**, w pokojach gościnnych,

Miód stołowy lekki butelka 50 ct.

Miód wytrawny . butelka 70 ct.

Miód esencya but. . 1 złr. — ct.

Miód. stoł. mocny „ 60 „

Miód kuracyjny . „ 80 ct.

Miód kopowiec „ . 1 „ 20 „

Ma na składzie wielkie zapasy **miódów owocowych**: maliniaki, wiśniaki, dereniaki.

Miód Maliniak . . . . . butelka 1 złr. 50 ct.

Miód kasztelański . . . . . butelka 1 złr. 50 ct.

## Stanisław Karliński

412 6-?

Kraków,

**Sukiennice Nr. 28** (naprzeciw Ratusza).

**Skład papieru.** Poleca: Księgi handlowe, kopiały i prasy  
kop. — Wielki wybór krajowego i zagranicznego papieru li-  
stowego. Karty do gry, Karty wizytowe na zamówienie, Karty  
korespondencyjne z widokami (ciągłe nowości).

**Zastępstwo Tutek cygaretowych S. W. Niemojowskiego.**



## Synu, bo jesteś Polakiem!

Powiedz mi matko, moja kochana,  
Powiedz otwarcie i szczerze,  
Czemu, gdy mówię każdego rana  
„Ojcie nasz“, „Zdrowas“ i „Wierzę“,  
To mi się zdaje, że Matka Boska  
Okiem spogląda się takim,  
Jakby płakała.. czemu ta troska?  
Synu, bo jesteś Polakiem!

Pod twą osłoną, przy twoim boku  
Czuję się matko szczęśliwy —  
Lecz czemu patrzę ze łzami w oku  
Na pola nasze i niwy?  
W dalekie strony i poza morza,  
Gwiazdzistym pędziłbym szlakiem...  
Czemu tak krwawo świeci tam zorza?  
Synu, bo jesteś Polakiem!

Czemu śpiew nocny naszych słowików  
Smutkiem napełnia mi duszę,  
Czemu wśród wonnych, polskich gaików  
Tak często narzekać muszę?  
A serce rwie się; w nieznane światy  
Leciałbym strzałą lub ptakiem...  
Czemu żałobne rwałbym tam kwiaty?  
Synu, bo jesteś Polakiem!

Czemu w noc ciemną dziwne sny, mary  
Zadają sercu katusze —  
A obok anioł miłości, wiary  
Nadzieją krzepi mą duszę?  
Czemu, gdy we śnie Sybir zobaczę,  
Drgnę przed moskiewskim żołdakiem?  
Czemu nad dolą mych braci płaczę?  
Synu, bo jesteś Polakiem!

Dlaczego widzę mych braci groby,  
Krew ich i kości po świecie,  
Dlaczego słyszę tę pieśń żałoby,  
Która jak kamień pierś gniecie?  
Czemu ja widzę, jak dziecię małe?  
Drży przed kozackim siepakiem...?  
Czemu je widzą krwawe, zsiniałe?  
Synu, bo jesteś Polakiem!

Czemu ci bracia na szubienicy  
Giną tak mężnie i śmiało,  
Cierpią w katorgach jak męczennicy,  
Jak na rycerzy przystało?  
Czemu przykutym do ciężkiej taczki,  
Bitym nabajką, kułakiem,  
Nie mogę ziemskiej skrócić tułaczki?  
Synu, bo jesteś Polakiem!

Czemu, choć skute usta i dłonie  
Lecz serce zawsze jest wolne...

Czemu w niem miłość ojczyzny płonie,  
Czemu do walki jest zdolne?  
Czemu tych biednych i katowanych  
Z dumą się mienię rodakiem  
I widzę braci nawet w nieznanych...?  
Synu, bo jesteś Polakiem!

Czemu mi drogie nasze pamiątki  
I przeszłość nasza i dzieje —  
I wódzów naszych kosztowne szczątki  
I łzy ich i ich nadzieje?  
Czemu chcę w życiu ich, iść drogami  
I walczyć pod wiary znakiem?  
Czemu chcę na śmierć walczyć z wrogami?  
Synu, bo jesteś Polakiem!

Czemu mi drogą ta mowa polska,  
Kościół nasz święty i wiara,  
Czemu i droga ziemia krakowska!  
Polska sukmana, czamara?  
Czemu mi miłe to polskie ptasze,  
Skrzypiący żóraw z wiatrakami,  
Te polskie dworki i strzechy nasze?  
Synu, bo jesteś Polakiem!

Czemu nad wszystkie światła majątki  
Kocham tę Polskę jęczącą...  
I te cmentarna nasze zakątki,  
Nad grobem brzozę płaczącą?  
Czemu mi miłą zielska dziewoja,  
Fujarka z bosym chłopakiem?  
Czemu powtarzam: „Ojczyzno moja!...“  
Synu, bo jesteś Polakiem!

Czemu mi drodzy prawi Rusini,  
Hucuł i polscy górale,  
I ta Żmudź święta i ci Litwini,  
Te połoniny i hale?  
Czemu za wiarę... bitych, więzionych  
Objąłem sercem jednakiem?  
Czemu ich kocham choć poniżonych?  
Synu, bo jesteś Polakiem!

Czemu ja wierzę, że „Orzeł biały“  
Wzleci nad sioła i niwy,  
Że padnie kiedyś i wróg zuchwały  
A naród będzie szczęśliwy?  
Że wstanie rycerz śpiący w Karpatach  
Z żelazną zbroją, rumakiem;  
Czemu ja wierzę, że on na czatach?  
Synu, bo jesteś Polakiem!

Czemu te chwasty na polskim polu  
Tną polskie kosy dźwięczące  
I ten tłum wrogów jak sноп kąkolu  
Z pokrzywą pada na łące?...  
Czemu ja wierzę, że trupem wroga  
Zasiejem ziemię jak makiem,

I że zwyciężym z pomocą Boga?  
Synu, bo jesteś Polakiem!

Czemu mi drogą ta Częstochowa,  
Zdrój łaski, co od niej płynie,  
Czemu tam mieszka Polska Królowa,  
Co tylu cudami słynie!  
Czemu ja wierzę, że Pani Święta  
Zejdzie z aniołów orszakami  
I skruszy naszej niewoli pęta?  
Synu, bo jesteś Polakiem!

Czemu mi drogi Wawel na skale  
I trzy nadbrzeżne mogiły...  
I szepty Wisły jak smętne żale  
O czasach, co się przysuiły...  
Czemu ja gotów w lodów krainie  
Zginać wygnańcem, żebrakiem  
Z pieśnią na ustach: „Polska nie zginie!“  
Synu, bo jesteś Polakiem!



## Rozmowa z panem Kalasantym.

I wojna panie tego o jatki. Nasi panowie majstrowie nie mogąc, panie tego drzeć łyka z krakowskich mieszkańców, bo ci ledwie już dyszą pod ciężarem drożyzny, więc panie tego, chcąc zemścić się na miejskich jatkach, postanowili rzeźnicy krakowscy bojkotować targowicę i rzeźnię krakowską. I cóż panie tego dokażą? Rzeźnia miejska była i będzie. A że Podgórze z całą serdecznością rzuciło się, panietego, w objęcia majsterków naszych, to jeszcze nie racya, by rzeźnia miejska miała upaść. Takie moje zdanie było. Aż tu, panie tego, spotyka mnie poczciwy kum Kalasanty i mówi mi:

„Panie djoble, rzeźnicy byli i będą! — I pon sie śmieje? Wi pon co, co już niejedne cholere w Krakowie przebył i żyję. Pon mi nie wierzy? żeby mnie cholera ciśła, że bez nos Kraków nie dostanie mięsa! I pon sie śmieje? Jo, panie zarobku nie chce, bo piniędzy, dzięki Bogu, mom dosyć, jak Boga kochom — i pon sie śmieje, pon nie wierzy, patrz pon! (tu wyciąga portfel nabity banknotami), żeby mnie ślak trafił, jo nie nie chce. Dzieci wydane, córka prefesorka, syn — e szkoda godać, pones do tego nie dorósł. I pon sie śmieje? Rzeźnicy to panowie — patrz pon:

**Pierwszorzędna Pracownia**  
== Sukien Męskich ==  
**Leona Grabowskiego**

właściciel firmy:  
**GABRYEL GRABOWSKI**  
W KRAKOWIE  
ul. Szpitalna 1. 36.

**Materyały**  
i krój angielski  
414 6 ?  
Wykończenie artystyczne.



wszystko teraz odpoczywa a elegancko ubrane, w rękawiczkach, pod zygorkiem, cygor w tworzy a i na kubek nie braknie dzięki Boga. I pon sie śmieje? Panie, żeś pon chlaścic, to sie pon nie śmij z bidego rzeźnika! Jobym pana i tak obsypol piniędzmi — pon nie wierzy i pon sie śmieje? Pójdziemy na Podgórz, tam nos miasto przyjmie i będzie kuntentne, że dostanie porządnych rzeźników z Krakowa. Podniesie sie dobro miasta i kuniec!... I pon sie śmieje? Jak mi Bóg miły, żeby mnie cholera ciska, tak nie ustapiemy — rzeźnik zawsze górą! jeszcze nam na sól do śledzia nie potrzeba. Patrz pon, kto mo takie domy, kamienice jak rzeźnik, he? A cech nasz, to nie? to wątroba, he? Panie to majątek, to pamiątka po królach — i pon sie śmieje? Żol mi pana, żeś pon nie rzeźnik, tobyś pon na miejską rzeźnię i targowicę razem ze mną... e, co z panem godać, szkoda gemby uczciwszy te stołowe nogi, z głupim nima co rozprawiać. I pon sie śmieje? Co pon zawraco? Grozi mi pon weterynarzem, opłata mostem, he? Nic z tego panie, bo nim był weterynarz, most i magistrat, to my byli. I pon sie śmieje? Panie, wara o rzeźników, bo co my, to my. Nie zawracaj mi pon głowy o zgodzie, bom nie dzisiejszy — dzieci wydane, córka prefesórką — e bo z panem godać, ponieś ciemny, choć pon patrzy! I pon sie śmieje? Żeby mnie tak ślak trafił, nie ustapiemy i pokozemy, gdzie są baranie głowy a gdzie cielece; w Krakowie czy w Podgórzu — panie jo znom różne magistraty — i pon sie śmieje?



## Miejscy tajni radcy w Honolulu.

Mamy wielu dzielnych radców,  
Co dla miasta nam pracują —  
Ale także są i tacy,  
Co potrzeb gminy nie czują.

Przed wyborem wiele mówią:  
Że cudów w Radzie dokażą,  
Wszystko będzie dobre, wnioske,  
Kiedy do Rady powłażą.

Są radnymi — Boże święty,  
Jakież szumne ich tytuły!  
O niejedni dla swej pychy  
Wypróbnili swe szkatuły.

Panie Radco Dobrodzieju!  
Szlą Pochlebstwa od publiki —

Podnóżek Pani Radczyni,  
Sługa Pani Dobrodziejki!

Są radnymi i posnęli  
Pośród miejskiego chaosu —  
Cicho, głucho — czy wymarli?  
Bo nie słyszał nikt ich głosu.

Że milczenie skarby warta,  
O tem wszyscy dobrze wiemy:  
Lecz my widzieć chcemy czyny  
Radców, których wybierzemy.

Miasto wielkie ma potrzeby,  
O nich radcy miasta wiedzą —  
Cóż kiedy na posiedzeniach  
Pustki — albo niemi siedzą.

Tytuł radcy imponuje  
Zawsze jeszcze między nami —  
Djabel kilku mógłby nazwać  
Nawet: tajnymi radcami.

Tajnymi, czemu? spytacie —  
No, bo sami nic nie wiedzą  
I z tego właśnie powodu  
Nic nikomu nie powiedzą.

Możnaby dzieło napisać,  
Dochód byłby dla nakładcy —  
Niech nam żyją w naszej Radzie  
Pracowici, tajni radcy!

Drd. Y.



W domu i w podróży niezbędnymi środkami są

**A. Thierry'ego Balsam**  
wszędzie znany i przez wszystkich chwalony.

Skuteczny w złem trawieniu oraz wszelkich jego ubocznych objawach jak odbijanie się, zgaga, zatwardzenie, tworzenie się kwasów, uczucie rozedmy, kurcze żołądka, brak apetytu, influenza, katar, zapalenie, obiaśnienie itd. Działa uspokajająco i bezboleśnie, łagodząco, rozpuszcza szlam i czyści. Najmniejsza przesyłka pocztowa 12 małych lub 6 wielkich flakonów K. — 5. Należy uważać na jedyną prawnie zastrzeżoną zieloną markę ochronną z zakonnicą i napisem „Ich dien”. Jedyne prawdziwy.

Aptekarza A. Thierry'ego **MAŚĆ CENTIFOLIOWA**, łagodząca bóleści, rozpuszczająca, ściągająca, uzdrawiająca itd. Najmniejsza przesyłka pocztowa 2 słoiki franco K. 3.60. Detalicznie w składach K. 1.20 za słoik. Zpełnego przekonania się, że Aptekarza A. Thierry'ego Balsam i Maść centyfoliowa są środkami nie do zastąpienia, nabiera się z broszury z tysiącami podziękowań, którą dołącza się do każdego zamówienia bezpłatnie lub też na żądanie wysła się osobno gratis. Proszę adresować: Aptekarz A. Thierry w Pręgrada koło Rohitsch-Sauerbrunn. Nazwiska naśladowców i sprzedających fałszyfikaty moich jedynie prawdziwych preparatów proszę mi przesłać celem ścigania karno-sądowego.

# Hotel Polski w Krakowie

blisko kolei  
przy ul. Floryańskiej  
(obok bramy Floryańskiej)

poleca pokoje od najwykwintniejszych do najskromniejszych; **ceny bardzo przystępne** — od 60 ct. za pokój.

**Uwaga!** Na miejscu znajduje się Telefon Nr. 469 do użytku Gości, tak w obrębie Krakowa jak i do wszystkich głównych miast całej Austrii. 415 6-?

Wszystkie księgarnie sprzedają dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **języków obcych, bez nauczyciela** z objaśnieniem wymowy i z kluczem, p. t.

**Samouczek**  
**Polsko-Niemiecki** kurs wstępny (Elementarz) po 18, 36 i 60 ct — Kurs I-szy zł. 1.20 — kurs II-gi zł. 2.40  
**Polsko-Francuski** kurs I-szy zł. 1.80 — kurs II-gi zł. 4.80. — **Gramatyka Polsko-Francuska** zł. 1.80.  
**Polsko-Angielski** kurs I-szy zł. 1.12 — kurs II-gi zł. 1.80.  
**Polsko-Ruski** kurs I-szy zł. 2.10 — kurs II-gi zł. 2.70. 301 19-5

Główna sprzedaż w Księgarni  
**Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie.**



Upraszamy zażądać naszego katalogu artykułów higienicznych męskich i damskich.

Katalog wysyłamy darmo opłatnie pod dyskretyą.

**REIM i SPÓŁKA**

SKŁAD ARTYKUŁÓW GUMCOWYCH  
Kraków, Rynek 37.

KSIEGA ADRESOWA  
dla Krakowa i Podgórza  
cena 5 koron

do nabycia

w Drukarni W. Korneckiego  
Kraków, Rynek gł. 8, I. p.



# Przewodnik przemysłowo-handlowy.

## Instytucje finansowe.

**BANK GALICYJSKI** dla handlu i przemysłu oraz Kantor Wymiany i Dział Towarowy tegoż Banku. Rynek gł. 1. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów schowkowych (Hafe-Deposits). 420 6—?

**FILIA BANKU HIPOTECZNEGO** oraz kantor wymiany tegoż Banku. Rynek główny, linja A-B l. 42, wchód od ul. św. Jana. 401 6—?

**KONCESYONOWANY ZAKŁAD ZASTAWNICZY** przy ul. Wiślniej l. 3, parter, otwarty co dzień od 8—1 i od 3—6, udziela możliwie wysokich pożyczek na papiery wartościowe, kosztowności, towary garderobę i futra. Przyjmuje spłatę ratami. Zlecenia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą. 422 6—?

## Domy bankowe.

**ALBERT MENDELSBURG**, Rynek główny Nr. 15. 423 6—?

## Apteka.

**K. WISZNIEWSKI**, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumery francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe. 424 6—?

## Handel kolonialny i farb.

**FR. LENERT** w Krakowie. ul. Sławkowska „pod gankiem”. Cement portlandzki. Fabryka i ko-

palnia gipsu. Farby. Hurtowny handel towarów materialnych, korzennych, olejów, tłuszców, wyrobów szczerzkarskich, pendzle. — Zaś przy ulicy Długiej Nr. 34 osobny skład benzyny, terpentyn, eteru itp. — Z wiosną nasiona Mauthnera. 425 6—?

**Skład herbat i win.**  
**JULIUSZ GROSSE**, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win. 426 6—?

**Kawiarnia.**  
**W. JANIKOWSKI**, rynek główny, I p. nad handlem A. Ha-

welki, bilardy francuskie, czytelnia w osobnym salonie, pokoje do gry w karty — bufet zaopatrzony w zawsze świeże ciasta i wyborne wódki i likiery. Obsługa uprzejma i szybka. 427 6—?

## Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie założone w roku 1860.

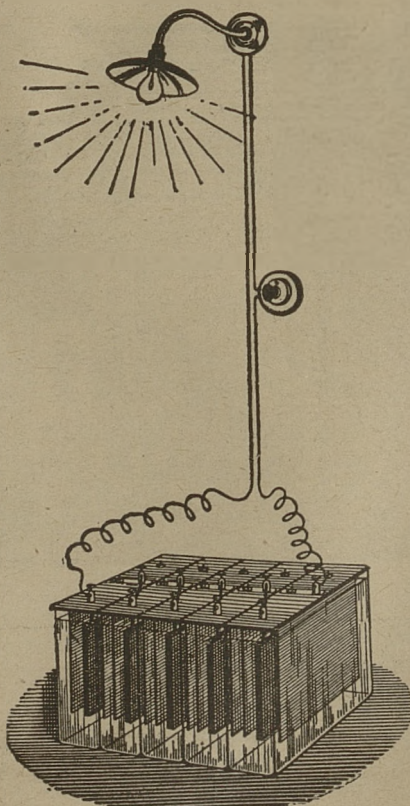
Wyniki operacji w dziale ogniowym i gradowym za czas od 1 stycznia 1904 do 31 grudnia 1904 r. oraz wyniki operacji w dziale życiowym za czas od 1 stycznia 1904 r. do 31 grudnia 1904 r.

	Dział ogniowy:	Dział gradowy:	Dział życiowy:
Wystawiono polic . . .	523.004	9.064	34.851
Wartość ubezpieczona Kor.	1.658,152.810—	48,605.946—	103,467.484—
			Renty: 292.802—
Zebrana premia . . .	10,861.664—	1,033.071—	4,157.574—
Szkody wypłacone . . .	9,624.687—	358.650—	2,510.994—
„ nieuregulowane „	794.301—	4.558—	541.465—
Fundusze rezerwowe po zamknięciu bilansu . .	6,541.597—	2,122.560—	2,790.449—
Rezerwa premii . . .	4,381.074—	—	25,024.368—
Fundusz emerytalny . .	2,104.767—	—	—
Czysta pozostałość . .	—	396.178—	358.792—
Przyznana dywidenda dla członków . . . . .	—	15%	pośmiert. i miesz. 8% dożywotnie 5%
Od czasu istnienia Towarzystwa:			
Wypłacone szkód . . .	127,937.842—	28,135.227—	23,705.108—
„ rent . . .	—	—	2,891.231—
„ dywidendy . . .	28,110.817—	581.666—	1,974.413—

**WINCENTY SATALECKI**  
Pierwszorzędną według najnowszych wymagań urządzona  
**FABRYKA PAROWA Wyrobów Masarskich**  
w Krakowie, ulica Florjańska, L. 18.

**Filia: w Wiedniu V. B. ul. Schönbrunnerstrasse 27.**  
Wyrabia i poleca: Szynki prąskie i westfalskie, poledwice pieczone i lososiowe, sławne kiełbasy krakowskie: poledwicowe, krajane i siekane, kiszki pasztetowe, salcesony w rozmaitych gatunkach, paryską kiełbasę, słoninę paprykowaną i wędzonkę z miodowych prosiat, rolały w rozmaitych gatunkach, słoninę polską białą i wędzoną, sadło słone, kiełbasy i sardelki wiedeńskie, kiszki podgardlane w trzech gatunkach i wszystkie inne wyroby tu niewyszczególnione, a które wchodzą w zakres masarski.

**Dwa razy dziennie świeży towar.**  
Cenniki szczegółowe na żądanie. — Przesyłki uskutecznią się odwrotną pocztą za pobraniem. 410 6—?



Firma istniejąca od roku 1846.

**J. BAZES**

w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 55,  
naprzeciw kościoła św. Piotra (dom własny).  
Telef. Nr. 152.

Generalne Zastępstwo dla Krakowa i całej Galicyi  
oraz Skład komisowy

**Flaszek różnych gatunków**

mianowicie do piwa, wina, szampana, oraz butelki z patentowanym zamknięciem i butelki koszykowe (demijohny), z fabryki austr. Towarzystwa hut szklanych w Aussig.

**Fabryczny skład LAMP.** — Główny skład fabryczny Porcelany, Szyb, Szkła, z różnych fabryk czeskich, jakoteż i zagranicznych. — Poleca wielki wybór Serwisów porcelanowych i szklanych, Luster w ramach i bez, Zyrandoli i Kandelabrow — oraz poleca się do urządzenia Hotelu, Restauracji i Zakładów kąpielowych.

Geny fabryczne i przy większych ilościach odstępuje się pewny rabat.  
Obstalunki miejscowe i zamiejscowe uskutecznią się w jak najkrótszym czasie. 411 6—?



# Zakład kąpielowy

: : w Hotelu Krakowskim

w Krakowie, ul. Podwale 1. 17.

Poleca świeżo gruntownie odrestaurowaną *Łazienię parową, tusze, baseny* z zimną i ciepłą wodą, oraz kąpiele w wannach.

Dla wygody Sz. P. T. Publiczności w łaźni są zdolni *masażysty*. — Łaźnia dla Pań otwarta jest we wtorek i piątek od 1 w południe do 6 wieczór.

Zakład otwarty codziennie  
od 6-tej rano do 8-mej wieczór.

Zarząd łazienek.

277 25—?

## GAZOWNIA MIEJSKA W KRAKOWIE

L. Telefonu Zakładu 72, Filii 198, Sklepu 345,  
poleca Szanownej Publiczności

### Koks Gazowy *po cenach niższych*

przy odbiorze { po K. 2-20 za 100 kg. z odwozem  
do 25 mtr. ctr. { po K. 2— za 100 kg. bez odwozu  
przy odbiorze { po K. 1-80 za 100 kg. z odwozem  
od 25 mtr. ctr. { po K. 1-70 za 100 kg. bez odwozu

Ceny powyższe wytrzymują konkurencyę z koksem pruskim.

### SMOŁA GAZOWA (Ter)

do utrwalania drzewa, jako to: słupów parkanowych, wiązań mostowych, poręczy, dachów gątownych — a także do zalewania szpar w bruku.

Urządzenia gazowe pod przystępnymi warunkami, także na raty.

**Sklep Gazowni** przy ulicy św. Anny L. 2, poleca: Świeczniki, Lampy, Palniki i Siatki Dr. Auera, Szkło, Węże i t. p. Przyrządy do gotowania na gazie. Kuchenki, Palniki, Piece, Kominiki, Przyrządy kąpielowe, Przyrządy dla rzemiosł do grzania gazem

Wyłączne zastępstwo na Kraków sprzedaży palników i siatek dra Auera.

Krajowe i zagraniczne, najnowszego stylu i systemu

### Przyrządy do gotowania i grzania

po cenach fabrycznych. 418 6—?

Kosztorysy i plany bezpłatnie w razie zamówienia roboty. — Zamówienia przyjmuje i wyjaśnień udziela:

Dyrekcya Gazowni miejskiej w Krakowie.

## Z PRUS

sprawdzaną drogą **WODE SELTERSKA**  
zastępuje w zupełności woda polecona przez  
Towarz. lekarskie **ALKALICZNO-SŁONA**  
zawierająca części składowe jak

## Woda Selterska

wyrobu fabryki  
pod firmą

## K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, ulica św. Gertrudy L. 4.

417 6—?

Sprzedaż detaliczna w aptekach i drogueryach.



Zwraca się uwagę na dokładny adres, gdyż istnieje w Krakowie firma podobna.

## W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 33.

NAJWIĘKSZY WYBÓR

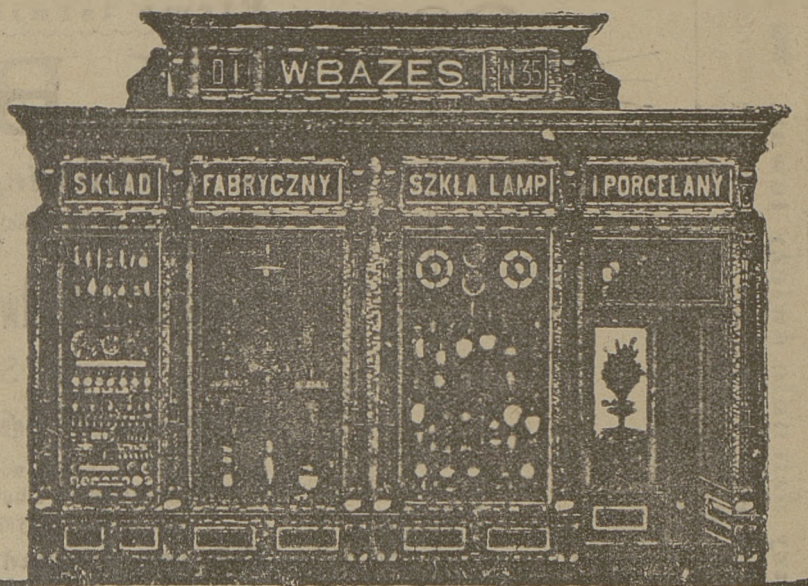
## LAMP

jakoteż

wszelkich porcelanowych i szklanych

ARTYKUŁÓW

po cenach bez konkurencyi tanich.



## W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 33.

SKŁAD FABRYCZNY

## Flaszek

402 AKCYJNEGO TOW. 6—?

dawniej Friedr. Siemens

w Neusattl-Elbogen i Dreźnie.